



Trend: egzotyka. Designerskie inspiracje Fezu

2015-12-14

Piękne torby, oryginalnie zdobione buty i fantastyczny makijaż, a wszystko to w mieście, które raczej nie kojarzy się z modą - marokańskim Fezie.

Współpracujący z Krakowem Fez to miasto o wielowiekowej tradycji, zachwycające kulturowym bogactwem i egzotycznym - z europejskiego punktu widzenia - charakterem. Jak dotąd Fez nie zaistniał na arenie światowej mody i szeroko pojętego designu, jednak zapewniamy, że każdy fan modowych ciekawostek wyjedzie stąd usatysfakcjonowany.

Tym razem jednak zakupowe szaleństwo nie będzie odbywało się w sterylnych, klimatyzowanych wnętrzach centrum handlowego, a na jednym z pełnych charakteru, tętniących życiem fezańskich bazarów, czyli *suków*. Wielbiciele mody zaczną niewątpliwie od bazaru gromadzącego handlarzy specjalizujących się w wyrobach skórzanych. Zaraz po wejściu w płataninę wąskich bazarowych uliczek, uwagę naszą stroju.

Pamiętajcie jednak, aby przed zakupem skórzanych pantofli, kurtki, czy torby dobrze swój potencjalny zakup... powąchać. Marokańskie skóry są wciąż nierzadko garbowane i farbowane z wykorzystaniem substancji naturalnych o mocnych i nieprzyjemnych zapachach. Jedną z nich jest krowi mocz. Jeżeli farbiarz nie wysuszy perfekcyjnie obrabianej przez siebie skóry, nieprzyjemny zapach zostaje na długo, uniemożliwiając co wrażliwszym klientom używanie zakupionego produktu.

Wizyta w jednej z fezańskich farbiarni skór to zresztą obowiązkowy punkt wizyty na tutejszym „skórzanym suku”. Funkcjonują tu aż trzy farbiarnie, a najstarsza z nich - Chouara - szczyci się ponad tysiącletnią historią. Widok dziesiątek „studzienek” wypełnionych kolorowymi barwnikami i uwijających się przy pracy farbiarzy jest jednym ze znaków rozpoznawczych Maroka, a panujący w farbiarniach nieprzyjemny zapach obrósł legendami. Mimo zapachowych niedogodności warto odwiedzić to miejsce i poznać tajniki pracy fezański farbiarzy. Ta wizyta z pewnością pozwoli spojrzeć innym okiem na zakupione później skórzane cudeńka.

Jeżeli podoba wam się kompletny etniczny „look”, poszukajcie na fezańskich bazarach tradycyjnych marokańskich strojów. Długie luźne *dżelaby* ubierane

Produkty z naturalnej skóry, tkaniny i biżuteria to nie jedyne fezańskie atrakcje dla fanek mody. Kolejną jest tutejszy makijaż. Jego tajniki poznać można na staromiejskim bazarze specjalizujący się w hennie i lokalnych kosmetykach.

Marokańczycy już od wieków stosują hennę do barwienia skóry, paznokci i włosów, ale również do konserwacji skór zwierzęcych, czy farbowania wełny. Odwiedzając suk trudno przejść obojętnie obok tutejszych „kosmetyczek” oferujących ozdobić dłoni, czy stóp pięknymi, złożonymi wzorami z czarnej lub czerwonej henny. Konkretny wzór wybrać można z próbników, które każda z artystek ma przy sobie. Warto skusić się na taki, który wybierają mieszkanki Fezu przed ważnymi rodzinnymi uroczystościami i świętami, a przy okazji dowiedzieć się od pracującej artystki co nieco o historii i symbolice stosowanych wzorów i kolorów.



Zdobione henną dłonie i stopy to nie jedyna ozdoba tutejszych kobiet. Uwagę zwracają również ich oczy, silnie podkreślone ciemnym makijażem. Efekt ten do dzisiaj uzyskuje się za pomocą poprzednika współczesnego eye liner, czyli naturalnej mieszanki ziół i mineralnych barwników o nazwie *kohl*. Co ciekawe *kohl* nie tylko upiększa i pogłębia spojrzenie, ale zapobiega chorobom oczu i zamyka naczynka krwionośne sprawiając, że białka oczu są śnieżnobiałe, a kolor tęczówki dodatkowo podkreślony. Poszukując tego tradycyjnego kosmetyku rozglądajcie się za niewielkimi, nierzadko drewnianymi fiolkami, które same w sobie stanowią fantastyczne przykłady lokalnego rękodzieła. Pod nakrętką fiołki znajdziemy patyczek, którym wykonuje się makijaż. Najpierw otrzepujemy go z nadmiaru proszku – wystarczy odrobina – następnie koniec patyczka zwilżamy i ozdabiamy oko ciemną kreską. Nie jest to łatwa sztuka nawet dla osób całkiem sprawnie poruszających się w świecie europejskiego makijażu. Warto więc skorzystać z instruktażu lokalnych kosmetyczek, które chętnie opowiedzą również o różnych kolorach produkowanego ręcznie *kohl*'u i symbolicznie zdobionych ręcznie aplikatorów.

Obok kosmetyków kolorowych na fezańskim suku znajdziemy również bogactwo naturalnych kosmetyków pielęgnacyjnych takich jak glina *ghassoul* stosowana jako szampon.

Wybór jest ogromny, a wizyta na fezańskim suku to nie tylko okazja do zaopatrzenia szaf i kosmetyczek w unikalne skarby, ale również niezapomniane zmysłowe doświadczenie obfitujące w egzotyczne zapachy, bogactwo kolorów i melodyjne dźwięki obcego języka.